

Tyrania absurdu

24 stycznia 2020

Iluzją normalności jest stan, w którym władza dopuszcza się wszelkich niegodziwości chroniona immunitetami, a obywatel podlega karze za najdrobniejszy akt naruszenia zasad narzuconych przez nieokiełznaną bandę rządzących. Trwoniąc miliony, nawołują szaraka do oszczędności.

<http://youtube.com/watch?v=LL8TDyEDkGo>

Jaką przyszłość można przewidywać dla Europy, kiedy splajtuje Centralny Bank Europy – zapewne przejmie go MFW. Pieniądze MFW pochodzą z krajów członkowskich. Kolejnym krokiem będzie denominacja na poziomie 20%. Aktualny spadek wartości dolara zapewnił prezydent Trump. Zastosował sankcje wobec państw nie uznających za opłacalne dokonywanie rozliczeń w amerykańskiej walucie. Potocznie ujmując skutek – stracił kontrahentów. Z upadkiem dolara, silne gospodarczo Chiny staną się początkiem nie tylko dwubiegunowości, ale wielowektorowości w polityce, zaś gospodarczo, państwa powracają do własnych walut.

Tymczasem piekło opustoszało, bo wszyscy diabli pojechali do Davos na 50 rocznicę tego balu. Nową propozycją jest kapitalizm państwowy. Czy obecni na zjeździe miliarderzy w liczbie 119 zmieniają dotychczasową zasadę maksymalizacji zysku międzynarodowych korporacji nade wszystko? Jednym z tematów jest demokracja cyfrowa. Choć obecni są A. Merkel, G. Soros, do nieobecnych należą przywódca Chin Xi Jinping, M. Macron, B. Johnson. Wydaje się jakby tegoroczna ranga wydarzenia spadła zwłaszcza, że imprezę uświetnia 16 letnia Greta Thunberg bez końca pouczająca obecnych o ociepleniu klimatu poniewierająca wszelką wiedzę, której sama nie jest w stanie przyswoić unikając lekcji wojażując po świecie. Szlachetne serduszko walczy o byt pingwinów jakby niczego nie zrozumiała z wizyty w polskich kopalniach. Ciekawe, czy korzysta z ferii, czy jest

na ustawicznych wagarach.

Amerykańscy dziennikarze pieją peany o potędze USA pod rządami D. Trumpa powtarzając pustosłowie o dynamicznie rozwijającej się gospodarce, której okrutnie zaprzecza desperacka taktyka ustawicznego dodruku pustego pieniądza, byle tylko nie spadła konsumpcja, napędzana kredytami. To wszystko przykryte jest cyrkiem impeachmentu. Kolorytu nadaje protest potężnej grupy obrońców prawa do posiadania broni, którzy zjechali do Virginii, by przeciwstawić się zaostrej kontroli prawa do posiadania broni, ograniczającego ilość i częstotliwość zakupów broni.

Wystąpienie Trumpa w Davos, jak zwykle chełpliwie, opisuje mit o sukcesie gospodarczym Ameryki jakiego świat nie widział. Podobno odrodził się amerykański duch i przedsiębiorczość, w związku z czym Ameryka rozkwita i wygrywa jak nigdy wcześniej, ponieważ w ciągu 1 tygodnia podpisano umowy handlowe z Kanadą, Chinami, Meksykiem. Oczywiście skonstrastowane jest to z nieudacznictwem poprzedniej ekipy doprowadzającej do dużej skali bezrobocia i zanikania klasy średniej. Dzięki swej polityce Trump zapewnia o sukcesach o jakich nikt nie myślał. Przypisując sobie stworzenie nowych miejsc pracy i wzrost gospodarczy dzięki cięciom podatków oczekuje, że wzbogacenie się nastąpi w rekordowym tempie. Zapowiadane dwa miliony nowych miejsc pracy okazały się zaniżone, bo powstało siedem milionów nowych stanowisk, a bezrobocie wynosi jedynie 3,5% – najniższe w historii Stanów. Płace robotników rosną szybciej niż personelu kierowniczego.

Imponująca statystyka do momentu, gdy pojawia się informacja, że 10 milionów ludzi nie wymaga pomocy społecznej. Ale brak szczegółu, że nastąpiło to w wyniku czysto administracyjnego zabiegu uznającego, że przydział kartek na żywność jest przejawem nadopiekuńczości państwa. Dokonano więc cięć.

Podobno rozsiane po świecie firmy amerykańskie poszukujące jak najtańszej siły roboczej wracają do Ameryki zapowiadając

bezprecedensowy sukces. Ten sukces zapewniła polityka skoncentrowana na dobrobycie ciężko pracujących, bo celem jest osiągnięcie niepowtarzalnie wysokiego standardu życia. Jedynie rząd dbający o godne wynagrodzenie swoich obywateli jest w stanie zadbać o tożsamość narodową. Prawidłowo rozwijająca się gospodarka jest interesem każdego i każdemu winna przynieść korzyść.

Amerykański model gospodarki powinien być powielany wszędzie jako propracowniczy, proobywatelski, prorodzinny model zapewniający rozkwit. W tym tonie przemawiał Prezydent USA w Davos. Takie podsumowanie sukcesów prezydentury dobre byłoby jako zabieg w kampanii wyborczej, ale w Davos? Na światowym spotkaniu mającym określać kierunki gospodarki światowej, to wypowiedź cokolwiek obok tematu.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net